

Problematyka gospodarcza głównym akcentem trzeciego dnia oficjalnej wizyty I sekretarza KC PZPR w RFN

Tow. EDWARD GIEREK odwiedził górnicze zagłębie RFN

Spotkanie z przedstawicielami przemysłu i działaczami związków zawodowych

BONN (PAP)

Dominującym tematem trzeciego dnia wizyty I sekretarza KC PZPR w Republice Federalnej Niemiec, która upływa pod znakiem wzrastającego, żywego zainteresowania Polską i licznymi dowodami szacunku dla jej przywódcy Edwarda Gierka, była problematyka gospodarcza. Tego dnia witany serdecznie przez załogę I sekretarza KC PZPR odwiedził kopalnię węgla „Rheinpreussen” w Moers, wziął udział w spotkaniu z przedstawicielami przemysłu RFN w Duesseldorfie, spotkał się z działaczami związków zawodowych RFN, a także złożył wizytę premierowi Nadrenii — Palatynatu w Linzu. W godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wydał obiad na cześć kanclerza Helmuta Schmidta.

Program trzeciego dnia rozpoczął wizyta w niewielkim miasteczku Moers i znajdującej się tam kopalni węgla kamiennego „Rheinpreussen”, ko palnia ta powstała z połączenia trzech liczących blisko 100 lat kopalń sąsiedzkich i jest dziś największym zakładem wydobywczym Europy Zachodniej. Dzienny urobek tego kombinatu wynosi ponad 40 tys. ton węgla. Dzięki wysokiej mechanizacji i automatyzacji prac wydobywczych „Rheinpreussen” podwoiła w ciągu ostatnich 10 lat wydobywanie. Przybywających na teren kopalni Edwarda Gierka i Helmuta Schmidta witał orkiestra górnicza. Przewodniczący Koncernu Ruhrkohle A. G. dr Karlheinz Bund, dyrektor kopalni H. Boldt oraz przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Adolf Schmidt wyrażają satysfakcję z możliwości podejmowania przywódcy Polski na terenie kopalni.

Cieszymy się — mówi Adolf Schmidt — iż w bogatym programie wizyty Edward Gierek obie strony. Projekt ten, tak jak i wielki projekt dotyczący kooperacji w dziedzinie miedzi, były przedmiotem rozmów, jakie odbył tow. Edward Gierek w Duesseldorfie z czołowymi przedstawicielami zachodniemieckiej przemysłu i handlu. Rozmowy dotyczyły również kooperacji w budowie kompletnych obiektów przemysłowych na zlecenie państw trzecich. Istnieją już dobre doświadczenia w tym zakresie. Budujemy wspólnie wielkie obiekty w Libii, Maroku i innych krajach. Możliwość są jednak znacznie większe. Ich wykorzystaniu służyć będzie podpisana w obecności tow. Edwarda Gierka pomiędzy Izłą Przemysłowo-Handlową RFN i Polską Izłą Handlu Zagranicznego, umowa o kooperacji.

HENRYK KOLLAT

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Korespondent „Trybuny Robotniczej” z Bonn pisze:

Wczorajszy dzień tej pracowitej wizyty stał niemal całkowicie pod znakiem problematyki gospodarczej. Współpracę gospodarczą między państwami o różnych ustrojach uważamy za zjawisko, jak wszystkie kraje, za czynnik utrwalający i odprężający. Górnicy na nowocześniejszej kopalni Zagłębia Ruhry „Moers” powiedzieli polskiemu przywódcy bardzo serdecznie. Po pierwsze wiedzą dobrze, że tow. Edward Gierek spędził 18 lat pod ziemią, jako górnik, a po drugie, że Polska rozwija się w prawdziwą potęgę węglową.

Polski węgiel, a konkretnie jego chemizacja jest też podstawą największego projektu kooperacyjnego o wartości ponad 2,5 mld marek. W jego doświadczeniu są zainteresowane są

Polscy węgiel, a konkretnie jego chemizacja jest też podstawą największego projektu kooperacyjnego o wartości ponad 2,5 mld marek. W jego doświadczeniu są zainteresowane są

HENRYK KOLLAT

Współpraca kulturalna rejonów przygranicznych Polski i NRD

JELENIA GÓRA (PAP)

O 10 km. w Zgorzelcu i Goerlitz obradowała II Konferencja Konsultacyjna Ministerstwa Kultury PRL i NRD, poświęcona podsumowaniu doświadczeń i ocenę współpracy kulturalnej w latach 1973-1976. Ich udział w umacnianiu przyjaźni i współpracy między państwami o różnych ustrojach, w tym Polska i NRD oraz wytyczeniu planu działań na lata 1976-1978.

W drugim dniu w naradzie uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki PRL, Józef Tejchma oraz minister kultury NRD, Hans-Joachim Hoffmann. Kierownictwo wydziału kultury: KC PZPR — Lucjan Motyka i KC SED — Ursula Ragwitz.



Od kilku dni we wszystkich miastach całego kraju wyjeżdżają na pierwszy turnus kolonijny uczniowie szkół podstawowych. Autobusami i pociągami udają się na letni wypoczynek dzieci z województwa katowickiego, bielskiego i częstochowskiego, do oczekujących na nich ośrodków rekreacyjnych w najbliższych zakątkach kraju. Najwięcej dzieci wyjechało nad morze.

Przebywając tam m. in. dzieci górników kopalni „Grodziec” i hutników z „Bierzyńskiego”. W malowniczym Ustroniu Mor skim odpoczywa już 180 młodych kolonistów, których rodzice zatrudnieni są w kopalni „Katowice”.

10 km. na drugim koncercie kwartettowym, publiczność, podobnie jak poprzedniego dnia, serdecznie nagradza występ uczestników 12 Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Na estradzie zaprezentowali swój drugi, przygotowany przez wszystkich pretendenci do głównych nagród — Złotego, Srebrnego i Brązowego Samowara.

W ciągu trzygodzinnego wieczoru maratonu amatorskiego wystąpiło w amfiteatrze 27 solistów i 11 zespołów z różnych regionów kraju. Przeważająca większość — to uczniowie szkół średnich oraz młodzi ludzie.

Cel — konkretyzacja rokowań w sprawie redukcji zbrojeń

Inicjatywa państw socjalistycznych w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP)

W Wiedniu, w czwartek 10 czerwca br., odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela NRD, amb. Ingo Oesera, kolejne 105. posiedzenie plenarne uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

W czasie posiedzenia przedstawiciel ZSRR, amb. Oleg Chlesow, w imieniu delegacji CSRS, NRD, Polski i ZSRR przedstawił uzupełnienie do przedłożonych wcześniej propozycji państw socjalistycznych dotyczących redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Celem tej nowej, ważnej inicja-

tywy, jak oświadczył rzecznik delegacji radzieckiej, jest przy czynienie się do konkretyzacji rokowań w Wiedniu i rozwiązania problemu redukcji wojsk w tym rejonie, przy ścisłym przestrzeganiu zasad nieprzyniesienia uszczerbku bezpieczeństwu stron przyszłego porozumienia.

Następny mówca, przedstawiciel RFN, Wolfgang Behrends, uzasadnił ponownie stanowisko i cele państw zachodnich uczestniczących w rokowaniach.

Na zakończenie posiedzenia, nawizując do przemówienia amb. Chlesowa, krótkie oświadczenie złożył przedstawiciel USA, amb. Stanley Resor.

W OBIEKTYWIE



Po słońcu i przygodę

Ciekawe interpretacje na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze

Dla kogo Złoty Samowar?

Od specjalnego wystawnika „Trybuny Robotniczej” do Zielonej Góry

Dośkonalemy pomysłem okazało się w pierwszym dniu festiwalu zaprezentowanie tego samego wieczoru wszystkich wykonawców z których każdy śpiewał po jednej piosence. Dzięki temu impreza była bardziej żywa i urozmaicona w stosunku do ubiegłorocznych koncertów. Publiczność, mając od razu

ki temu impreza była bardziej żywa i urozmaicona w stosunku do ubiegłorocznych koncertów. Publiczność, mając od razu

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Komisja redakcyjna kontynuuje prace w Berlinie

Przed Konferencją Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy

BERLIN (PAP)

10 bm. rozpoczęło się w Berlinie posiedzenie Komisji Redakcyjnej, powołanej dla przygotowania Konferencji Komunistycznych i Robotniczych Partii Europy,

uzgodnione w maju br. przez partie uczestniczące w tych przygotowaniach. W posiedzeniu uczestniczą delegacje 28 partii, w tym delegacja PZPR z sekretarzami KC Ryszardem Freliksem i Andrzejem Werblanem.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZcie SIĘ!



KATOWICE
BIŁSKO-BIALA
CZĘSTOCHOWA

Nr 132 (10.018)
11. VI. 1976 r.
PIĄTEK
50 gr
Nakład: 550.602 egz.

TRYBUNA ROBOTNICZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W wydziałach „gorących” o ruchu ciągłym

Rytmiczna i wydajna praca w miesiącach letnich



Członkowie prowadzącej brzołowej obsługi wielki piec nr B w hucie „Florian”. Na zdjęciu od lewej: Eugeniusz Włoka — I elektromonter, Stefan Olejnik — II garowy, Jerzy Bobota — brzołowa garowa, Paweł Sobota — nagrzewnikowy, Franciszek Koska — mistrza utrzymania ruchu, Sławomir Markowski — brzołowa wada. Foto: Z. Włoczek

Reportaż „TR” pisze:

Zbliża się trudny okres dla kolektywów pracowniczych zatrudnionych w wydziałach tzw. gorących, o ruchu ciągłym. Jednym z warunków utrzymania dotychczasowej wysokiej rytmiki w miesiącach letnich jest zapewnienie załogom odpowiednich warunków pracy.

Jak pracownicy w pierwszej dekadzie czerwca. Jak stworzyć warunki dla utrzymania wysokiej rytmiki produkcji w okresie letnim. Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do szefów dwóch wydziałów hutniczych — hut „Florian” i „Pokoń”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Sesja Zgromadzenia Ogólnego Oddziału PAN w Katowicach

Wysoka ranga nauki w życiu wielkoprzemysłowego regionu

(Obsługa własna)

Dynamicznie rozwijającemu potencjałowi gospodarczemu naszego wysoko uprzemysłowanego regionu, towarzyszą równocześnie wzrost roli i znaczenia nauki, stymulująca każda dziedzinę życia społecznego i ekonomicznego. Ta ścisła współzależność

nauki i gospodarki pozwala w coraz większym stopniu uruchamiać nowe gałęzie przemysłu, wprowadzać nowoczesne technologie, wzbogacać ogólnonarodowy dorobek, a tym samym — podnoszącym poziom życia społeczeństwa.

W warunkach woj. katowickiego szczególnie wyszczególnić się to kierunki badań naukowych, które służą rozwojowi podstawowych przemysłów — to zlokalizowanych — a więc górnictwa, hutnictwa a także chemii. Bogaty i znaczący w skali kraju jest dorobek resortowych instytucji naukowo-badawczych i wyższych uczelni. Od szeregów lat, rolę koordynującą w nauce, rozumianą jako preferowanie określonych tendencji badawczych, przejął powstały z inicjatywy KW PZPR w Katowicach — Oddział Polskiej Akademii Nauk. Ocenie dokonanej placówek PAN, obejmujących swym zasięgiem województwa: katowickie, bielskie, częstochowskie i opolskie oraz określaniu głównych kierunków dalszych prac — poświęcona była wczorajsza

Sesja Zgromadzenia Ogólnego Oddziału PAN w Katowicach. Wzięli w niej udział: prezes Oddziału PAN prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski, zastępca kierownika Wydziału Nauki KC PZPR tow. Jan Rybicki, sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Zdzisław Zadrożna. Obecni byli członkowie Sekretariatu Naukowego PAN z jej sekretarzem tow. prof. dr Janem Kaczmarskim. Wiceprez Oddziału PAN prof. dr Zdzisław Górczyca. Obrady prowadził przewodniczący Oddziału PAN prof. dr Alojzy Melich.

Jeśli wzię pod uwagę nagromadzony potencjał naukowo-techniczny — to stawia on region Śląski na drugim miejscu w skali kraju, a w jego skład wchodzi pionier szkolnictwa wyższego, placówek naukowych

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP).

10 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono informację prokuratora generalnego o działalności Prokuratury PRL na rzecz umacniania i ochrony rodziny. Przyjmując informację do wiadomości Rada Państwa wyraziła się z uznaniem o konsekwentnym dążeniu Prokuratury do zwiększenia skuteczności środków zapobiegawczych służących ochronie rodziny i młodzieży. Przedsięwzięcia profilaktyczne w tym zakresie Prokuratura rozwijała w ścisłym współdziałaniu z zainteresowanymi organizacjami i instytucjami państwowymi. Wymiernym efektem działalności profilaktycznej jest systematyczny spadek przestępstw przeciwko rodzinie. Rada Państwa wyraziła również przekonanie, że nie można uważać za w pełni zadowalające dotychczasowe rezultaty w przywracaniu do normalnego życia młodzieży wykołowanej, a także niewystarczającą jeszcze w praktyce skuteczność egzekwowania obowiązków alimentacyjnych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

„Pociąg Przyjaźni”

z bratniego Obwodu Donieckiego w woj. katowickim

Do Katowice przybył 320-osobowy „Pociąg Przyjaźni” z bratniego Obwodu Donieckiego.

W dniu wczorajszym z kierownictwem grupy spotkał się członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Zdzisław Grudzień.

I sekretarz KW PZPR poinformował radzieckich towarzyszy o głównych kierunkach pracy partyjnej i wczorajszym problemach społeczno-gospodarczym regionu, wskazując na liczne przykłady owocnej współpracy i wzajemnych kontaktów, jakie łączą oba nasze zaprzyjaźnione regiony.

Towarzysz Zdzisław Grudzień przekazał na ręce kierownika pociągu — I sekretarza Komitetu Miejskiego KPUP w Dobropolu tow. Iwana I. Biesaraba serdeczne, braterskie pozdrowienia od wojewódzkiej organizacji partyjnej i lud-

dzi pracy województwa katowickiego dla komunistów i całego społeczeństwa Obwodu Donieckiego.

W gronie uczestników „Pociągu Przyjaźni” znajdują się przedstawiciele czołowych środowisk społeczno-zawodowych Obwodu Donieckiego: górnicy i energetycy, hutnicy, pracownicy przemysłu maszynowego, budowlani, kojarze, rolnicy i pracownicy przemysłu spożywczego, pracownicy służby zdrowia.

Podczas kilkudniowego pobytu w województwie katowickim, w specjalistycznych grupach odwiedzą oni załogi produkcyjne zakładów przemysłowych regionu, spotkają się z aktywnymi organizacjami TPZR, dokonają wymiany doświadczeń z zakresu pracy zawodowej i działalności społecznej, zwiedzą obiekty kulturalne województwa.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych radzieckie goście wzięli udział w wiecu przyjaźni w kopalni „Lenin” w Mysłowicach — Wesołej. Delegacja uczestników pociągu złożyła kwiaty pod pomnikiem Wodza Rewolucji.

Dalszy rozwój placówek PAN w Katowickim

Wczoraj 10 czerwca br. członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Zdzisław Grudzień spotkał się z prezesem Polskiej Akademii Nauk — tow. prof. Włodzimierzem Trzebiatowskim i sekretarzem naukowym PAN — tow. prof. Janem Kaczmarskim.

W dyskusji poruszone problemy związane z dalszym rozwojem placówek PAN w województwie katowickim.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR tow. Zdzisław Zadrożna i prezes Oddziału PAN w Katowicach — tow. prof. Alojzy Melich.

Nagrody święta „TR”

Zgłosili się już wszyscy posiadacze samochodów

Wczoraj przybył do redakcji ostatni z 10 uczestników Święta „TR” nagrodzonych głównymi nagrodami tej imprezy — samochodami osobowymi. Właścicielem „Fiat 120p”, który przyszedł na kartę nr 021372 jest ślusarz Fabryki Samochodów Malolitrażowych w Bielsku-Białym — Marian Mucha.

Informujemy ponadto, że dwa samochody marki „Fiat 120p” zostały także wylosowane w Wielkiej Loterii Fantowej. Ich właściciele zgłosili się już do redakcji. Inne nagrody z tej loterii są w dalszym ciągu do odebrania w biurze SDH „Zem” w pokoju 204, II piętro, Katowice Rynek 12, do końca bieżącego miesiąca.

WIOSNA NA POLACH



Sianokosy w pełni

Poprawa pogody umożliwiła nasilenie tempa prac przy sianokosach. Największy areał jak do około 50.000 ha, znajduje się w woj. częstochowskim. Wiele kompleksów zmeliorowanych jak w dolinach rzek Warty i Liswarty rolnicy zamierzają kosić trzykrotnie, stad pośpiech w terminowym i sprawnym przeprowadzeniu zbiorów siana z pierwszego pokosu. Nadto wcześniej zebrane siano zawiera znaczne ilości białka, dzięki czemu posiada dużą wartość paszową.

W woj. katowickim, gdzie łacny obszar jak przekracza 80 tys. ha, najsprawniej zbiór siana przebiega w rejonie Gliwic, Raciborska

Pracownicy. Przy koszeniu jak rolnicy powszechnie korzystają z usług Spółdzielni Kółek Rolniczych. Słoneczna i wietrzna pogoda powoduje szybkie schnięcie dawnych opadach ziemia umożliwia wykorzystanie do tych prac ciężkich, wysokowydajnych, kosiarzy. Trawy łąkowe s ponad 4.200 ha w woj. katowickim przeznaczają się na kisonki.

Z powodzeniem zaległości w koszeniu jak nadrabiają rolnicy woj. bielskiego. Skoszone tu już podobnie jak w woj. częstochowskim i katowickim — ponad 20 proc. łąk, w tym największe w gminach: Strumień, Hańcza, Sypkówka oraz w rejonie Andrychowa i Oświęcimia.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

REKONSTRUKCJA TECHNICZNA KOLEI

NIM OSTATNI PAROWÓZ WJEDZIE ZE SZLAKU...

MARIAN WIELGUS

Bardzo często spotykamy się z budzącymi przykłądami przywiązania robotników do swego zawodu i innej staranności w realizacji pracy. Władysław Rusinek z parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Wielkość stacji rozrządowych, jak np. Muchowice czy Łazy.

W ramach generalnej rekonstrukcji technicznej transportu kolejowego już wkrótce zainicjują zmiany zasadnicze w budownictwie stacji i trakcji. Za około 5 lat w obszarze Śląskiej Dystryktu Kolej Państwowych znikną z eksploatacji lokomotywy parowe. Ponad 68 proc. środków trakcyjnych stanowią będą lokomotywy spalinowe; reszta — elektryczne. Na magistralach kolejowych o dużym natężeniu przewozów, do obsługi pociągów towarowych przeznaczone są lokomotywy elektryczne dużej mocy. Prowadzi one będą pociągi o ciężarze do 4 tys. ton, a więc ponad połowę cięższe od formowanych obecnie. Nowoczesne lokomotywy będą też miały znacznie większą prędkość techniczną, co pozwoli na zwiększenie efektywności nie tylko taboru trakcyjnego, ale całego ruchu towarowego i pasażerskiego.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.

W tym roku, w 1975, w parowozowni w Raciborzu, mimo skończenia 62 roku życia, nie ustaje się ze swym parowozem typu OK 23-3 Przejechał na nim już ok. 3 milionów 167 tysięcy kilometrów. Starczyłby tego na prawie 80-krotne opisanie kuli ziemskiej wzdłuż równika.

Od 1945 r. jeżdżą na parowozach w pociągach towarowych maszyniści Edward Hydzina z Bytomia, Władysław Karpiński z Pyskowic, Mieczysław Mikolajczyk z Rudy-Chebia.

W każdym z nich jest coś więcej niż tylko parowóz. To jest ich życie, ich praca, ich miłość do zawodu.



W CZESNYM rankiem kapral Piotr Migda wyszedł ze strażnicy. Rozpoczął swoją służbę na granicy. Dzień zapowiadał się słoneczny i ciepły. Żołnierz minął mostek na szumie wody strumienia. Ogarnął wzrokiem wieś, która leżała niedaleko granicy. W kwaterze, zatrzymał się chwilę na przystanku autobusowym PKS, gdzie stało kilka osób. Uwagę jego zwróciła dwójka młodych mężczyzn, którzy na widok żołnierza okazali pewien niepokój. Niby to czytając rozkład jazdy, kapral bacznie ich obserwował. Zatrzymał się chwilę na przystanku, ale nie przemyślił. Szczególnie zwrócił uwagę na obciętą buty, a jednemu do sznurówki wplątały się źdźbła trawy. Autobus miał nadejść za moment. Nie było więc chwili do stracenia. Żołnierz w momencie, gdy stanął obok mężczyzny.

— Służba graniczna, proszę dokumenty do kontroli — powiedział stanowczym głosem.

W 31 ROCZNICĘ WOP

NA STRAŻNICY

TEODOZJA MONKA

Wytrwały WOP-ista nie pomylił się. Był to gróźm przestępcy, poszukiwanego przez prawo w kraju po sąsiedniej stronie granicy.

Z okazji 31 rocznicy powstania Wojsk Ochrony Pogranicza i przypadającego wczoraj święta żołnierzy z zielonymi otokami, zaproszeni zostali przez dowódcę Górnośląskiej Brygady WOP płk mgr Bolesława Bączara do odwiedzenia żołnierzy „Strażnicy Służby Socjalistycznej”.

Na skraju lasu piętrowy budynek mieszkalny, a wokół rabaty kwiatowe, starannie wygospodarowane ścieżki. To strażnica, w której w przyszłości urzędu-

tanina w gospodarskich obejściach. Do granicy od strony sąsiadów zbliżyły się dwie kobiece postacie. Spieszyły się, jakby w obawie, że może je ktoś śledzić. Na chwilę zniknęły w zaroślach, by znów się wyłonić, już prawie że na linii granicznej. Obiektu zbliżyły się dwie kobiece postacie. Spieszyły się, jakby w obawie, że może je ktoś śledzić. Na chwilę zniknęły w zaroślach, by znów się wyłonić, już prawie że na linii granicznej. Obiektu zbliżyły się dwie kobiece postacie. Spieszyły się, jakby w obawie, że może je ktoś śledzić. Na chwilę zniknęły w zaroślach, by znów się wyłonić, już prawie że na linii granicznej.

— Nie, dziś w taki deszcz, nie wypadałoby wychodzić — powiedział zdecydowanie jeden z oficerów. Chłopcy spojrzeli na siebie.

— Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

Wtedy z żyta wychylił się drugi mężczyzna, naciągając głębiej na głowę kaptur nieprzemakalnej pelotny i obaj poszli niedaleko w kierunku granicy.

NOTATNIK SEJMOWY

POSELSKA OCENA PRACY RZĄDU

Od kilku dni komisje sejmowe analizują rządowe sprawozdania z realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju w 1975 r. oraz wykonania budżetu państwa. Szczegółowa analiza wyników działalności wszystkich resortów poprzedza debata plenarna w parlamencie nad wykonaniem planu i budżetu. Choć sprawozdania rządowe dotyczą minionego roku — w ocenach komisji sejmowych podnosi się zazwyczaj także wiele bieżących problemów z różnych dziedzin życia. Tak więc dokonywana na półmetku roku dyskusja pozwala również na sformułowanie wielu wniosków mających istotne znaczenie dla dalszej pracy organów państwa i różnych instytucji.

Opinie i uwagi komisji sejmowych przekazane będą do sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która odgrywa wiodącą rolę w tej problematyce. Władze się z tym też pewne nowum. Po raz pierwszy bowiem wniosek o absolutorium dla rządu przedstawił izbie państwa komisja. Modifikacja taka w regulaminie Sejmu została dokonana na pierwszym posiedzeniu parlamentu w obecnej kadencji.

P RACE nad rządowymi sprawozdaniami — za namową Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, która stwierdziła z uznaniem, że przysortowała w tej dziedzinie — w trudnym dla budowlanych roku ubiegłym, osiągnęła sukcesy. Wzrost wydatków na budownictwo i przemysł materiałów budowlanych, co jest dowodem na wzrost wydatków. Kryjąc się za tym trud i ludzka praca zasługują na szacunek. Tym bardziej jednak trzeba zwrócić uwagę na spór liczący godzin nieprzepracowanych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych oraz przemysłu materiałów budowlanych. Uzyskanie poprawy na tym odcinku — stwierdzili posłowie — to ważne źródło reszty.

A oto główne wnioski z poselskiej dyskusji: Wysiki resortu w br. muszą przede wszystkim zmniejszyć do terminowego oddania do użytku 91 obiektów przemysłowych, szczególnie ważnych dla zaopatrzenia rynku i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Nadal szczególną troską powinno być otoczenie budownictwa mieszkaniowego. Chodzi tu o jego rytmiczność w poszczególnych kwartałach — a nie tylko o wyniki całoroczne. Choć notuje się poprawę wykonania planów budownictwa mieszkalnego — pozostało ono jeszcze niemało do zrealizowania. Jedną z wniosków mówią o potrzebie skoordynowania prac budowlanych ze zbrojeniem terenów; jest to warunek szybszego tempa rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Posłowie wskazali też na znaczenie pełnego wykonania planów budownictwa mieszkalnego i usługowego. Odgrywa to tym większą rolę, że budowane obecnie osiedla mieszkaniowe obciążone są na ponad 5 tys. mieszkańców i oddalone od centrów miast.

W trakcie dyskusji w Komisji Górniczej, Energetyki i Chemii wiele uwagi poświęcono problemom chemizacji przeróbki węgla kamiennego. Postulowano zaciśnięcie współpracy z tymi przedsiębiorstwami, które w tej dziedzinie — w przemyśle chemicznym i w przetwórstwie — osiągnęły sukcesy. W kontekście pozytywnej oceny działalności Centralnego Urzędu Geologii na warsztatach Komisji znajduje się problem racjonalnej organizacji całostatu pracy geologicznej w kraju. Centralny Urząd Geologii ma znaczne osiągnięcia, lecz jak się wydaje, zbyt szeroki zakres obowiązków przy jednoczesnym rozpraszaniu sił geologicznych w różnych resortach. Komisja zainicjuje również problematyka składowania i zagospodarowania surowców produkcyjnych. Jest to istotny element kształtowania ochrony środowiska, zwłaszcza w województwie katowickim.

Zdaniem posłów, przyspieszenia wymaga tempo przyrostu produkcji energii elektrycznej, które nie nadąża za tempem produkcji przemysłowej. Oceniając ubiegłoroczne wyniki przemysłu chemicznego posłowie akcentowali wysoki, bo przekraczający 16 proc. wzrost dostaw wyrobów rynkowych. Chemia coraz bardziej znacząco wpływa na rozwój różnych resortów zaopatrujących rynek wewnętrzny.

Ważnym elementem oceny działalności resortu jest ocena jego roli w województwie katowickim. Zdaniem posłów, przyspieszenia wymaga tempo przyrostu produkcji energii elektrycznej, które nie nadąża za tempem produkcji przemysłowej. Oceniając ubiegłoroczne wyniki przemysłu chemicznego posłowie akcentowali wysoki, bo przekraczający 16 proc. wzrost dostaw wyrobów rynkowych. Chemia coraz bardziej znacząco wpływa na rozwój różnych resortów zaopatrujących rynek wewnętrzny.

Ważnym elementem oceny działalności resortu jest ocena jego roli w województwie katowickim. Zdaniem posłów, przyspieszenia wymaga tempo przyrostu produkcji energii elektrycznej, które nie nadąża za tempem produkcji przemysłowej. Oceniając ubiegłoroczne wyniki przemysłu chemicznego posłowie akcentowali wysoki, bo przekraczający 16 proc. wzrost dostaw wyrobów rynkowych. Chemia coraz bardziej znacząco wpływa na rozwój różnych resortów zaopatrujących rynek wewnętrzny.

Ważnym elementem oceny działalności resortu jest ocena jego roli w województwie katowickim. Zdaniem posłów, przyspieszenia wymaga tempo przyrostu produkcji energii elektrycznej, które nie nadąża za tempem produkcji przemysłowej. Oceniając ubiegłoroczne wyniki przemysłu chemicznego posłowie akcentowali wysoki, bo przekraczający 16

